

S L A W A

Meża Sprawiedliwego,

Y
po śmierci
w ludzkiej pamięci
Nieśmiertelną

przy

A K C I E P O G R Z E B N Y M

niegdy

S L A W E T N E G O P A N A

D A N I E L A

H O L S T A

Sądowego Przedmieyskiego,

T H O R U N S K I E G O,

Rythmem Przyjaćielskim

Reprezentowana.

Y

Ichmościom Panom przytomnym

ogłoszona

Dnia 30. Stycznia Roku Pańskiego 1718.

przez

Piotra Szenknechta Jego K. M. Secretarza.



T H O R U N I I,

Impressit Joh. Nicolai, NOBIL, SENAT, & GYMNASII Typographus,

NAd mniemanie ludzkie bywa,
Ze w nieszczęściu człowiek pływa,
Przeciwno woli wszystko idzie,
Skutek z myśla się nie zgodzi,
A gdy zamysł się zawodzi,
Śmiertelny wyrok cicho przydzie,
Wielkie gmachy ci budują,
Intencye różne knują,
Sławę po sobie chcą zostawić,
A w tym nad swe spodziewanie,
Nie nada się im staranie;
Muszą się na świat tam ten stawić.
Drudzy w skarbach się kochają,
W nich swe serce zatapiają,
We dnie y w nocy myśl ich cała,
By szkatuły ładowali,
A nato nie pamiętali,
Iże musi duch wynieść z ciała.
Inni pragną dobr bliźniego,
Czym ukrzywdza nie iednego,
Lubo im prawo podczas sprzyja,
Lecz sumnienie opowiada,
Iże się im to nie nada,
Prawda się przecię na wierzch wzbija,
Znajdują się ieszcze tacy,
W postępkach swych ładaiacy,
Co przykazanie przestępują
Boskie bez upamiętania,
Przez co się też do mieszkania
W piekło z czartami wyprawiają.
Cny HOLST nie tak się sprawował;
Bo z pysznemi on kontrował,
Mając pokory zakochanie,
Łakomstwem się nie uwodził,
Ale zawsze nato godził,
By miał łask Boskich przymnozenie,
Ubogich nie opprimował,
Chrześcijańska konserwował
Pownność, życząc wielce sobie,
Na pomocy byż bliźniemu,
Przez co echo daie iemu
Sławę, chociaż już leży w grobie.

[Za

Zażywota myśl swą w Bogu
Topił, a tak w tym nałogu
Skutecznie będąc zgruntowany;
Swiatowe myśli opuścił,
Przy śmierci swe serce puścił,
Do JEZUSOWEY w sercu rany.
Nie chcę się już szerzyć z mową
Na pochwałę, kiedy nowa
I po śmierci swej sława słyńie,
Która jego cnoty głoszają,
Chwalebnie na świat roznoszą,
Szeroko imię dobre płynie.
Gdyż od Rodzica swojego,
Niegdy Radce Elblaskiego
Impet do sławnych wziął postępkow,
A iak się sam żyjac sprawił,
Tak y potomstwo zaprawił,
I że się chronią występkow.
Smutna Wdowa krwawe roczy
Łzy, ktoremi swoje oczy
Zafarbowala: Oycę cnego
Placząc dzieci, narzekając
Krewni, iż przed sobą miała
Martwe ciało krewnego swego.
I że się śmierć wkorzeniła
W Dom Bledornow, gdy zmartwiła
Tak rok synaczka HOLSTOWEGO,
Tęsmiera blisko puł roku
Zięcia, Bledorn sam wyroku
Nie uchronił się śmiertelnego.
Lecz czem płaczesz o Rodzeństwo?
Gdy już ma błogosławieństwo
Boskie w niebieskim raju wdzięcznym,
Po skończonym życiu śliskim,
Od Aniołow będąc bliskim
Żyje w pałacu onym wiecznym,
Ztąd po smutku mili Krewni
Już cieszą się, żeście pewni
W nadziei, że was Bog poćieszy,
Który światem diriguje,
Szczęściem, życiem disponuje,
Prędko na pomoc wam pospieszy.

Jak po pochmurnych obłokach
 Świeci słońce, tak w wyrokach
 Niebieskich smutnych pocieszenie
 Następuje, gdy wytrzyma,
 Człek przykrości, a tak trzyma,
 Ze ręka Boska da ulżenie.
 Ja cię żegnam przyjacielu.
 Przybrawszy do siebie wielu,
 Dziękujemy za kompaniia
 Doczesna, lecz rezerwuiem
 W starych leciech konserwuiem,
 Z toba miła konwersacya.



N A G R O B E K.

Zatrzymaj się Pielgrzymie, a patrz kto tu leży,
 Opowiadam iż HOLST; a tobie należy
 Pytać się, jakie cnoty miał y swe przymioty,
 Nie znaydziesz inszych, tylko vvrodzone na-
 mioty,

Do cnot wszelkich, szczerości, y bogomyślności.
 Miłość bliźnego iego, w życzliwej miłości,
 Konserwuje po śmierci, rekomenda żywa,
 Ze tu CNOTA z SZCZEROSCIA vv tym gro-
 bie spoczywa.



inv. 112832

K. 2 a 195